

Центральний єврейський рятунковий комітет  
м. Львів

Протокол обліку нанесених збитків єврейському населенню під час погромів та матеріали про випадки вбивств та підпалення будинків

ЦДІА УРСР у м. Львові

Фонд № 505

Опис № 1

Справа № 207

Почато: 1918 р.

Закінчено: 1919 р.

На 56 (аркушах)







Abschrift

12

Fragebogen N 562

Herrn Broch Baka Josel. gasse 5

Mein Neffe Hermann Levin Stomane  
47. wohnhaft, ist in mir Freitag am 22. III. 1918  
gehommen und weil er sich nicht nach Hause  
wagte, weil er schon einmal geschlagen  
wurde, verblieb er in meiner Wohnung.  
Wie ich nun weiter mal überfallen wurde  
hat ein Legionist (best. Soldatenassistent,  
Legionisten kappe) meinen Neffen ge-  
fragt ob er welche Militärpapiere besitzt.  
Mein Neffe antwortete er habe Militär  
papiere und sei Bahnbesorger, darauf  
hin hat der Legionist meinen Neffen  
mit einem Revolver totgeschossen.  
Lemberg, 2/III 1918. Regine Brod m. p.

Personalbeschreibung des Mörders.

Statur; mittelgross, kräftig

Augen: blau

Haar: blond

Alter: zwischen 17-18 Jahre

Herrn Ständigkeith Vermuthl. Lemberg  
Protokoll aufgenommen mit dem  
Dmytrovich aus Kulikow beschäftigt als  
Dienstboten bei Fr. Fliemer Kotlowske 18  
Jassef Polikowski, wohnhaft Tomarostynow, Sella  
sergehilfe angeblich Dieb, war in Gesellschaft  
noch - und raubte. In Gesellschaft dieses  
Polikowski war der Mörder des Herrn mit Le-  
vin.

Ich habe den Polikowski in Gesellschaft eines Li-  
visten und eines Soldaten gesehen.

Lemberg, 2/III 1918

Emmanuel Fliemer  
m. p.



# Protokół

spisany dnia 17/12 1918 z panna Saly Sonntag w sprawie  
nie morderstwa dokonanego na rodzie w Gorne  
dnia 22/XI. o godz. 7 rano, Bożnice 20. I p.

Staje p. Saly Sonntag lat 26, szkiego stanu, religii  
możeszowej i serwuje co następuje. —  
Brama naszego domu przy ul. Bożniczej 20 I p.  
była przesłoniła kamienicą, tak że mimo usycia  
granatów ręcznych nie zrobili jej. Weszli tedy  
ulicą Borową 5, która również była bardzo silnie  
umocowana. Jednakże zrobili kamień grama  
tam ręcznym. Weszli do kamienicy, zrobili sklep,  
w którym było 8 worków pszenicy i 3 korce kartofli.  
Do naszego mieszkania spadło około 30 legionistów,  
z których niektórzy mieli na głowach hedony sta-  
lowe, wszyscy mieli odznaki białe-czerwone i wo-  
sili namiętnie sachodniem. — W naszym po-  
mieszkaniu zamieszkałym całe I piętro tej kamie-  
nicy byli wówczas, a raczej spali jeszcze nastę-  
pujący ludzie:

Władek Rajcisz leżał wówczas - o godz. 7 rano -  
w łóżku w przedszym pokoju, w kuchni spadł  
p. Hlej' prekar, który schylił się do uas z ulicy  
Zrodlanej 27, gdzie odbywały się walki z cady-  
soym unyatkicem - i brat starszy jako S. Sonntag,  
młodszy Manrycy Sonntag i zabitą później najstarszą  
siostrą 14-letnią Klara Sonntag. — W tym pokoju, gdzie  
ja spada moja matka Sprinze Sonntag, p. Hlejowa  
z dwiema córkami i siostrą Bronis Sonntag. W na-  
stępnym pokoju leżały siostry p. Hlejowej. Jednym  
pokojem oddała matka ma do dyspozycji swemu  
bratcowi: Szymonowi Gorne i żonie (córka Genia  
Sonntag), którzy tam się schronili z ul. Halickiej 9,  
byli się strzelaniny. - Obydwój adresat

Dokumenty z archiwum w. H. H.



z 3 ludźmi stworzony opadł z kieszonkami do pomieszczenia „dejeira” nam złota, srebra, brylanty, uśmiechy - Mexycyjn z kuchni, p. Heyn i uśmiech dźwięczny - bracia zaprowadzili do salonu. W pogodnym wierekli do salonu myślał, że stamtąd dostanie się na ganek. Ja sumo, brzo, w kalec, waigony galkies. wiercelnie nakrycie na siebie, wybiedzam na drugie piętro i przez ganek do drugiej kabinie misemicy. Pomieszczenie było mi zsumo, oświetlenie fontanki, a buciki dał mi p. Einband z II piętra. Pod moją podłogą leżało 50.000 k., które zabrał le. glansata stojący obok mnie. Tenże legjonista wy- puszczył mnie, gdyż prosiłam go, że jestem siostrą Polki, i by mi darował życie, - od tego czasu jako druga katolicka małżonka walczy wstep i 3 razy przychodziłam i wychodziłam z po- meszkaniem. - W pomieszczeniu porotało wielkie zamieszanie. Zaręka zrywać siły, dywany perdel w salonie makoty, narzuty na otokony, kabły z bocz- nych zabrat i pługowat. - Miedzy innymi była siostra indonezka, średniego wzrostu, blondynka, głowa była zarozżana chustką, brada ze znakami Czerwonego Krzyża. Siostrzy mój własnie własnie, składała buciki na nogi, a siostra ubierała się. W tego pokoju opadła grupa z feldweblom na ciele i w towarzystwie tych wymienionej siostry. Feldwebel wielkiego wzrostu, brunet, z kłębkiem stalowym na głowie, ja byłam w szpitalnym pokoju, w tym szpitalu strzał, po tym strzale obecni p. Heyn i siostra siostry. Po kilku minutach rozległ się strzał drugi. Również p. Heyn i siostra, że przedostaliśmy ona siostra Czerwonego Krzyża wyjechała do Feldwebla strzelał. - Krociej pani scygata kulczyki i perscionak. - Palce siostry ukazy











zabitej były skrzywane. Była z jej palców pierścionek i wstążeczkę — z drugiego pokoju szłyby wtedy matka i siostra Klara Sonntag — 14 kwietnia, upadła na kolana, prosiła o pomoc, by jej nie strzelano. Wówczas i ja, siostra strzeleliśmy jej w usta. I we drugi dzień widzieliśmy ją w tej połojczy kwaterze z rękami uwiązanymi — a z ust wybiegła krew, — w ten sposób zginęła siostra razem z siostrą Klarą —

Po dokonaniu tych trzech mordów ta sama grupa szła do kuchni, bili matkę w głowę i siostrę, która jeszcze leży w domu — matka oddała im w kuchni 15000 Kr., to jeszcze było zamiatano, gdyż groziło zabiciem brata Maurycyusza, do którego też strzelano i zraniono go w prawą rękę. Brat leży w szpitalu porannego. Brata zaś Jakoba Sonntag bili w głowę kolbą i nożem: oddał ustrony, jednakże po wielkich trudach — raz niechęć tego zawrócono i zaszyto brzo — zdał drugi raz niechęć, nie było to, że rana — no za mną granatami rzeszonymi. On szedł się do podziemnego składowiska drzewa, gdzie przeleżał całą noc. — Reszta mieszkaniec z naszego pomieszczenia szedł się do podziemnej kwaterki, legł — nieśli zaś dalej zabijali podziemnie, następnie sprowadzili pomieszczenie na II p. p. Lufta, po tem szedł do podziemnego i zabili nas gasym z ubraniami nieśli, szedł i uniformami wojskowymi dla oficerów, w średnich i studentów i futrami. Z skrytki wziął mały magazyn zaczęto sprowadzać magazyn. — W tej samej kwatery, w drugim podwórku zabili legł zabili nieśli, Matkę Kees, a dwóch synów jej ciężko zranili. li leży teraz w szpitalu porannego

10. 1. 1945. 10. 1. 1945. 10. 1. 1945.



Chciałabym nam opisać - legionista superarbitrowany, którego brat zuo  
assisie i więz go wrazie na ulicy, gdz tylko  
assied w swym casie do powieszk am, korykug do  
brata Mansyego: ku si uaci, Mündsin, odda  
10000 K, któres wziat za ubranie. I brat odda  
mu te premydke. - legionista in dlatego znat  
brata ko ja wiadam od kamitetu N. K. N wedro  
nie dostaje ubran i bulikow dla superarbitrowanych  
legionistow. Ja zawse przychodze tu do N. K. N  
z bratem, którego wiadano ze mego mezja. Gdy  
brat Mansyay za kilka dni wzedł do szpitala  
zobaczył wyż wymienionego. Po drodze spotkał  
innego znajomego, także legionistę i radził się  
go czy ma kazac aresztowac wyż wymienionego  
go legionistę, który należał do grupy wspodajęcej.  
Wtedy radził in legionista, którego znat ost-  
awiscie, ale nie po nawisku, skoda go aresztowac  
co mu zobisz, było dozwolone 48 godzin ratowac

Posiwl znalazłam in stróżowej. - Skody  
posiwlone oz uastępujące: splydrowane  
powieszkamie; posiwl, bichrua, ubrania,  
braterya; worek szelca, lichtarsze, szelone,  
3 szelone Taisenski i wiele drogocennych  
wieczny. - Magazy z ubraniami wyż wymien-  
ionymi przy ul. Bozniczej 20 sklep z z Tow  
rami dla spicibow, studentow z worek szelca przy  
ul. Bozniczej 24 i w tej samej kamienicy in krant-  
czyni Tambe Grün na I p. z dzianu, ubry, konfakcy  
meskar, spalił się. Skoda Tamre wynosi 50000  
Gdy cliam Tamre przy ul. Bozniczej 24 wieczny  
ratowac w szelce 23/11 stojcy Tamre posiwlone



nie dowodził tego groźnego

istnienia.

Wtedy wcale na cady, który nie było. Dopuszcza  
o niedzielę rano ukazała się woda. - Kresy  
woje widać na ulicy. Porzucił kurtki i płaszcz  
oficerskie na spacerach i dyżurach legionowych  
Razem cała woda wynosi 1.500.000 K.

Wzrostem te gotowa jestem zaprzysiężać. -

Halicka 9 Ip. o pomyślnym p. Górnego.

Uwaga: Pomyślnie p. Sonntagów zapowiedział  
emisję i rozbranie. Kiedyś ktoś się nie udało  
nał. W sprawie jednego jest dżuma i jeden je-  
liczek kłopoty z kulą tkwi w ścianie. - Na od-  
wachu, gdzie była kłótnia, powstał patrol, by  
odebrać powiel od dozorcami. Kresyżenie rzeczy  
tam przy pomocy patrolu znalazł tam, a dozorczy  
ni udało się wraz ze mną na odwach przypl.

Wówczas pomyślnie spytał mnie: czy pamię-  
nie, że teraz są d. dozorczy i dozorczy są zaka-  
kular? Jedynakże jej nie zamknę, oszron ma  
jeszcze korytarze, że dyżur woda była gorczą  
na legionistów i strzelali na nich. -

Sala Sonntag

Uwaga 2.

Magazyn przy ul. Bożniczej 40 Ip. został w ten  
sposób wynagrodzony. - Zafesłały 3 automobile  
pancerne z napisem "Polski" - na wrażeń  
powiedziawym te automobile jedźmy od sklepu  
do sklepu i zabieramy towar - i do nich zjadłom  
no cały towar i niektóre drogocenne rzeczy.







Solpis.

Fragebogen nr 18

Prüfung Friedrichs

18C

U 186

Am 23. November 19. befallen mich polnische Soldaten  
mit Gewehr und Revolver. Der Mann, der mich traf, war ein  
Feldwebel mit einem eisernen Helm am Kopf. Derselbe  
war total besoffen. Mit gezogenem Säbel drängte er, in die  
Wohnung der Wirtin (H. Simon Haus) mit noch  
andere. Die heitern mit Säbel und Bajonetten an die  
Köpfe der Armen und verurteilten total 6 Personen.  
Auf das laute Schreien der Armen, sprang die weibliche  
Mutter von 2 Stock in das nächste Haus auf dem ersten Stock  
welcher Haus mit Feuerwerk. Sie drängten dann auf  
den ersten Stock und prügelten mich noch stärker, denn  
sie behaupteten, dass es würde vom Hause auf sie herüber,  
geschossen und heftig Feuer geschickt. Unmöglichbar  
mit einem Spiegel im Rücken, der nicht nur Kopf  
verschmiedete konnte, haben Sie ohne jedes Wissen, vor dem  
Augen seiner Familie erschossen. Dann sagten sie, jetzt  
kann man nur weiter, denn man haben wir schon recht gelegt.  
Um eine Stunde später, kam noch eine Verstärkung und  
sie prügelten die Geschäfte in der ganzen Straße aus.  
Mit Führerwerk haben sie die Ware weggeführt und  
war sie nicht mitnehmen konnten, haben sie vernichtet  
mit dem Säbel verheilt. Am 24. November um 8 Uhr  
früh haben die poln. Legionäre die Wasserleitung in der  
nächstgelegenen Straße abgedreht. Um Mitternacht darauf  
bedeckten wir uns an Maschinengewehrfeuer bis 12 Uhr  
mittags. Da es ein Eckhaus war, waren die meisten  
Frauenwohnungen so, dass sich kein Mensch in sie aufhalten  
konnte nicht den schallendsten Mägen. Darauf drängten  
wieder eine Menge von polnischen Leg. und drückten alle  
Männer mit Säbeln vom Hause in die zurückgebliebene  
Wache beim Haus vor alle aufgehalten und niederkniet  
wollte. Die Frau mit Kinder, sind nicht davon gerannt.  
Dann darauf warfen die anderen schon die verschiedenen  
Lügen schüssel, wie silberne Leichter, Bitterkeit u. s. v.

0  
Ich will aufpassen mit Herrn



Die Wache wollte das fangen und hat sich darauf begeben.  
Auf diese Weise sind Männer, davon genannt in das nächste  
Zischen, kommt es sich das Leben retten. Mit 6 Führer  
ist man eingefahren, alles mögliche wie Bettreue, Kleider  
Einrichtung nur verladen und zuletzt das Haus in  
Brand gesetzt.

Die Hauswache der Legionisten haben bei jedem, der  
von Hause sich herausschleichte mit Drehendem Revolver  
alles gerächt und fort nach und barfüßig gelassen

Guido Michel Duchs

Leuberg Boisvassé Ha.

N. H. Moses Schenke 1. St.



Adris  
161.

161. C

Protokoll aufgenommen mit  
Bass Moses, Boznicka 22.

Sonntag, am 23./XI. 18. ein Mann (Name  
Einschlag), der von dem in Häusern  
stehenden Nachbarhause geflüchtet ist,  
würde durch Legionäre verfolgt und  
in meinem Hause, wo er sich zu ver-  
steuern suchte, erschossen. Die Leiche  
des Mannes wurde auf einem Haufen  
geräubter Federbetten u. Polster ge-  
legt, welche von unten angezündet  
würden. Der dadurch im Hause  
entstandene Brand wurde durch  
die Einwohner gelöscht.  
Der Leichnam war gänzlich ver-  
kohlt.

Leuberg, 29./XI. 18.

Bass Moses

m. p. -



*a/a*

Do wyłącznego użytku Komitetu dla żadnej innej Władzy.

Dtwierdza się niniejszem, że mieszkanie p. Racheli Taschmanr, zm, przy ul. Cybulnej 1. 4 zostało w czasie pogromow, dnia 23. listopada br. w zupełności spalone a matka tejże zastrzelona.

Petentka sama dnia 14. listopada br. została zranioną / postrzał brzuszny / i leżała do dnia 21. grudnia w szpitalu powszechnym.

Petentka nie ma żadnych środków do życia a temsamem nie może opłacać lekarza. ~~Kiedy~~ Kiedy petentka jest jeszcze bardzo osłabioną i w zupełności jeszcze nie wyleczoną uprasza się, Komisja sanitarna raczy ~~wysłać~~ wysłać do petentki zamieszkałej obecnie przy ul. Zamajstynowskiej 1. 18 lekarza.

Lwow, dnia 24. grudnia 1918.

Komitet ratunkowy dla ofiar rozruchów i rabunków  
w listopadzie 1918 we Lwowie  
Wydział pomocy w ustaleniu szkód i uzyskaniu ich  
wynagrodzenia.

*[Handwritten text, mostly illegible and crossed out with red lines]*



Die Witwe wollte das fangen und hat sich darauf begeben  
auf diese Weise und so

Wsch. Nukunacy dla ofiar <sup>13</sup>  
Lwów me Lwowie

Lwów, 26/III 18

Wzroca się z doniesieniem  
ze kobiety pod podaniem róż-  
niakim i adresem nie ma  
uprasza o podanie dokładniej-  
szego adresu.

Żyd. Komitet dla niesienia pól  
OFIAROM

(Sekcja samarna)

Thunser

~~Wydarzenia w Lwowie  
Istniejąca w Lwowie  
Dzielnica samarna  
Pracownicy  
Pracownicy~~







Lp. prot 395

Od p i s .

Lp. 23  
Lb. 395

Kwestyonaryusz Nr. 1600

Mania Frauenglass, żona kupca, zamieszkała Kazi-  
mierzowska 4 podaje:

22/XI. 1918 o godz. 11 rano

Od p i s .  
163.

Protokoll aufgenommen mit Hermer  
Kamierzonka 10

In demselben Hause wurde in Winterbrock  
von 22/10 4 Befrühungen bis 17/11 gemacht in  
geplündert, wobei Messkuten Frauenglass  
erschossen, Kochherd in dessen Boden schwer  
durch Schüsse verletzt wurde

Leuberg 4 XII 1918

Sigmond Hermer  
m. j.

świadczyć "oj tenc" Ja im nic nie zrobié nie mogą, ono mają pozwolenie  
dwa dni robowe!..

nie

lit  
10

10



Lp. prot 395

Od p i s .

Lp. 23  
Lb. 395

Kwestyonariusz Nr. 1600

Mania Frauensglas, żona kupca, zamieszkała Kazi-  
mierzowska 4 podaje:

22/11. 1918 o godz. 11 rano weszło do jej mieszkania trzech  
legionistów. Poszkodowana wraz z mężem i dziećmi /:3:/ schroniła się  
do sąsiada Markusa Krebsa, zostawiając w domu służącą Maryę  
Semenko. Legioniści rabowali wszystko zwracając się do służącej  
"To żydowskie, możesz wziąć" zabrali wiele rzeczy i widząc większą  
ilość towaru /:piłtno:/ odeszli a następnie o godz. 2 popoł. weszli  
w towarzystwie innych ~~kawaxyxzxx~~ żołnierzy i kobiet do mieszkania.  
Stąd zabrali wszystko i ładowali na furę, Mąż mój, gdy przypuszczał, że  
oni już odeszli, wszedł do mieszkania i wnet usłyszałam płacz męża,  
który prosił żołnierzy, by mu zostawili resztę rzeczy, bo ma małe dzieci.  
Następnie usłyszałam strzał i widziałam wybiegającego męża mego, który  
mi pokazał, że postrzeloną rękę. Zanim jednak dobił do drzwi sąsiada, otrzy-  
mał jeszcze jeden postrzał w głowę. Stracił przytomność i kwaxpxxgadzkn  
naxxnxzxxk. Jeden z żołnierzy przyszedł następnie do mnie i oświadczył,  
że mąż mego, jako rannego ciężko zabierze do szpitala na Technikę.  
I rzeczywiście zajeżdżał wóz z lekarzami, i mąż mego zabrali. Gdy na  
drugi dzień udałam się na Technikę, oświadczono mi ze śmiechem w kance-  
laryi "To już nieboszczyk". Gdy płakałam, smiano się i mówiono "On wa  
przez cztery lata więcej poszło" .-

Służąca, która była obroną podczas napadu, zwróciła się do  
jednego z żołnierzy z prośbą, by rozkazał innym zaprzestać rabować, o  
świadczył jej "tęte" Ja im nic nie zrobić nie mogłam, ono mają pozwolenie  
dwa dni rabować" .-



Podatkowy protokół

zpisany ze stuga p. Franclas, nazwana Marya Semonkowa  
 w sprawie zamordowania p. Franclasa, dnia 15/11/19  
Kasnierrouska 4 pomszkata. Staje Marya Semonkova  
 lat 47 religia grec. kat. i rozaje co nasto puz gotowe  
 swe sercia sapreysidh. I ego w grek. 10 rano przyje  
to 4 kpl do naszego mieskanie. Panstwa mego  
 ani mmi nie bylo, dswi do pomszkania nymu-  
 lili i zabrali niektore rzeczy kom samowryta gdy  
 ressta na dot. I gock. I giet spotudniu Panstwa moje  
 ressti na dot tylko ja zostalam w mieskanii.  
Dzwo bylo ludki nawet kobiety i sacgli zabowze  
bielsie, douary bawrutie ktore z pomszkania  
lyty storone suknie obricie wartosciowe rzeczy  
i gotowke ktora lezata w safie. Gdym zdysta  
 litosci prosita ich by coi zostawili dla dzieci oni  
 powiedzieli ze to sydownie, pozwolono nam  
 trzy dni rabowai, mech pami talere bierre. Pracy  
rabowane postajze jeden denzemu stozyli  
na fury, gdym stalam w przedprokoza sawolaka  
Pana zely przyrest do pomieszkania bo  
nikogo niema wrcest niebowryk pan Francla  
i samowryt ze nic niema. Wagle w psal to jeskre  
bilku kot nierry niebowryk sacgt ze strachm  
ussekac przyseci ze niema nic i poco przychobca  
sacgli strzelac do mego s karabimow i prestore  
lowo mu rke wiodas chiat nrec do sa sudnie  
go mieszkania. Zot nerek sami sigajze go  
stworzyli mieszkanie stratan i ze niem stesli  
do mego i trafili go w brzuch. W owera dopreso  
zabrali go na politechnike sukajze Pami mozej  
by pozbata do meja. Womerdant ten p rewlenc  
seukat Pami mozej nosit kurtke, ceratony i ny gla,  
dlat na inteligent negt.

D. J. Mersel

Marya Semonkova



L. p. 1.  
L. b. 70.  
O d p i s .

Lwów, 28. XI. 1918.

Laura W e i t , lat 27, urz. filii Zakładu kredytowego, we Lwowie,  
Krakowski 5 .

O d p i s .

do lez. prot. 359.

Inwestjonarjusz Nr. 991.

Poszkodowany Jozef R a p p , właściciel realności, Kotł  
arska 18 podaje :

Powiedzieli, że mają rozkaz Żydów mordować i rabować,  
powiedzieli, że 20 Żydów zabili.-

Poszkodowany przypuszczał, że II-ga patrol przyszła  
specjalnie po niego, ponieważ nazwano go natychmiast po imieniu i za-  
dali klucze z kasy, których im nie dano.-

Poszkodowany potwierdza także, iż bp, Lewin został zabi-  
ty przez Wojsko polskie , którzy byli u niego.- Powód miał być ten,  
że nie dal im tyle, ile żądali.-

nie obecnie przy  
służył przy wojsku zapewnia, żołnierze- legioniści. Jeden z tych na-  
pastników był kolegą wojskowym brata z pułku Landwehr 19, był z nim  
razem w kadrze we Lwowie w r. 1918. Brat presił go o pewne wstawienie  
się, a on odrzekł : „ nie mam nic, choć także coś skorzystać i brat  
./.



L. p. 1.

L. b. 76.

-----  
O d p i s .  
-----

Lwów, 28. XI. 1918.

Laura W e i t , lat 27, urz. filii Zakładu kredytowego, we Lwowie,  
pl. Krakowski 5 .

Dnia 22/XI. około godz. 8 mej przyszło do naszego miesz-  
kania, na II. p. położonego legioniaków około 20 tn, wszyscy w pełnym  
rynsztunku, uzbrojeni w karabiny, granaty ręczne, z bagnetami u boku  
i wystrzelili do domu, nie czekając na otwarcie ich drzwi. Zaraz też  
wzięli się do gwałtów i rabunków. Brata żołnierze zamknęli w mieszka-  
niu, oraz dwóch wleńszych braci, mnie zaś i matkę bili bagnetami i wy  
pędzili z mieszkania. Jak zostali z braćmi, zaczęli ich bić, dwaj bra  
cia uciekli przez ganek na dach, a trzeciego interniewali. Zabrali go  
na Janowską ulicę i chcieli go zastrzelić, ale ograńczyli się do te  
go, że go tak zbili, iż zemdlął.

Zrabowane całą bielizną moją i całej rodziny i suknie,  
urządzenie zniszczone. Materys, któreśmy ze sklepu zabrali i w miesz-  
kaniu przechowywali, wartości około K 10.000.- wyrzucali przez okno na  
ulicę, czego sami nie zabrali, rozdawali między tłum. W tym samym do-  
mu zamordowali wł. kawienicy L a n g n a s a , syna jego i brata zie-  
cia jego p. Mezuzego. Cały dom i wszystkich mieszkańców obrabowali,  
kawienicę podpálili. Mieli kenewkę z naftą, około 8 litrów, przeche-  
wali w bramie i mieszkaniu i zapalkami wznieśli pożar. Byli to, jak  
mnie obecnie przy spisanu brat mój Jakób W e i t , który 4 lata  
służył przy wojsku zapewnia, żołnierze- legioniści. Jeden z tych na-  
pastników był kolegą wojskowym brata z pułku Landwehr 19, był z nim  
razem w kadrze we Lwowie w r. 1918. Brat prosił go o pewne wstawienie  
się, a on odrzekł : „ nie mam nic, choć także coś skorzystać i brat

./.



sa a swoje własne rzeczy dawał mu na ramiona. Żołnierze ci mieli  
czapki lodzkie (maciejówki). Używali słów: „Te Żydówki nie-  
liśmy się z nimi się obliczyć”. W tym samym domu mieszka kate-  
liczka na 3. p., do której mieszkania weszli, gdy ona wylegitymowa-  
ła się, że nazywa się Polańska i jest Polką, przeszukali mieszkanie  
z uwagą, z myślą, iż u niej chowają się Żydzi. Był tam schowany  
W i e s n e r, Żyd 50 letni, którego odkryli, chcieli go zabić, al-  
e na krzyk jej i prośby jego córki puścili go, okaleczywszy go.  
Polańskiej żadnej sakody nie wyrządzili. Z powodu przestachu dosta-  
łam choku nerwowego i do dziś cierpię fizycznie i moralnie (Byłam  
prof. Orzechowskiego, neurologa.) Po tej wizycie przez cały dzień  
bandy żołnierzy przechodziły, jedni ściągali ojcu ubranie, nawet  
z trupów u Langnasa pozdejmowali odzież i obuwię. Tych wizyt było  
bezustannie tyle, że sobie ich liczby nie zapamiętałam.

Tak zeznałam i to nawet w sądzie pod przysięgą mogłabym  
potwierdzić.

Laura Weitówna, m. p.

Obecny przy zajęciach opisanych brat poprzedniej potwier-  
dzam treść bez zmiany.

Jakób Weit, Zugof. m. p.

I. Weit, m. p.

Spisałam z uwagą, że Weitówna z ogromną trudnością i wy-  
silkami podpisała, trzęsąc się na całym ciele.

Dr. Abraham Landes, m. p.



Część 1

Laura Wiat 2 Flit, urodzona w dniu 24.01.1860. r. w  
hauulu i przenysła we Lwowie pl. Krakowski 5.

Dnia 22.10. 1918 około godziny 10ej a more wczesniej jenne  
 przyjeżdżo do mieszkania naszego na 2 piętrze potoczniej obok  
 20 legoninów w pierwszym rybnym domu, uleżo jemu w kara-  
 binie, zraniony ręką z kablami u boku z rany wzniesionej  
 i ujęto go do domu mego i przetrzymo na ośmiu dniach do us-  
 tawienia rany i wstawienia rękawic. Brata zotmiena  
 z domu angielskiego w mieszkaniu oraz dwóch młodszych braci zostawili  
 to mieszkanie i mnie zasiałką byli wzniesione i wypy-  
 skali z mieszkania. Jak widać z braku karetki ul. br.  
 Dwaj bracia uciekli przez dach a trzeciego  
 ustrzelili. Kabrania na ul. Janowskiej chcieli go  
 zastąpić, ale sprzymierzyli się na Tom, że go zabili  
z remonta. Zrobiono całą kieliszk moją i całej  
rodziny i zabito wrogów i ustrzelili. Następnie  
re skłopi zabrali i w mieszkaniu przedawali wartość  
około 10.000 K - wywołali przez obywateli, czego  
sam me zabrali i rozdawali między siebie. W tym samym  
domu zamordowali wiaściele kamienicy Langhara, jego  
syna i brata mego Langhara p. Melisę i całą dom  
wszystkich mieszkańców zabili. Kamienicę  
podpalili. Pełną kowalę z nąftą około 8 litrów prze-  
chowali w bramie i w mieszkaniu i zapalili  
urucili poraz. Byli to jak mnie przy spisie brat  
mój Jakób Wiat który 4 lata był przy wojnie,  
zapomnia. Zotmiena legonin. Jedni z tych



napastnikow by? Ktolego moze honorem bracia i putzu  
Laudwehr W: 19. by? z min. rarcem w Kadore we swone  
Prasproutgi a p rone ustanowione sig. on odnoki, me p rone  
me, choc takie co skorytgi i brat sam woje wlasne  
neoy dawoi mi na ranciona. Zaimere si musli erap bi  
legiam, row (maciejowki). W tym samym domu pucirka  
Katoricka na 3 p rone do ktorej mierz kama weszli,  
agdy sie ulegi tymowada to narzute soj Polau skre i ce  
est. Pecha, pncirukali pncirukali pncirukane z uwagej  
porucznikow i u my szowoyi sy kydci. Tam by? schowany  
Kunmer, lyel 50 letni, ktorego od kryli i chuchi zabici, ale na  
Kryk jego coiti i proily pucirki so Kalerynowygo. P d r i s t i n g  
kaducy krywody me wyngodali. Z powodu pncirachm diobem  
m r w o w e g o i dodaci d m a s i e r p i e f e y c r u m e i m o r a l n e.  
Potoj m r g e i e b a n d y r o t m e n y p n e r c a t y c t a m p r y c h o d i e d y  
jedu r a i g n o g l i b y c i m b r a n e, nawoz z Frapow Langwate  
por depmowawo odruca i oburce, iych m r y t b y t o t y l e  
berudawne re z o t r e i c h ~~to~~ l i e r y l i e r y m e r a p a  
m i e t a m . T a k r e m a t a m i t o w o t r d i e g r o d p r y s i e g g e  
m o g i a b y m p o t u r e d r i e . L a u r a W e i d u r i e m . p .

Obeuy pory r a j s i a c h o p i s a n y c h b r a t p o p n e d t u e j  
p o t u r e d r i e m t r e i e b e i z i m a c y  
J a c o b W e i d m . p .  
L . W e i d m . p .

I p i a t e m u r m o w a z e W e i d u r i e  
k o t r o m u g b r u d i o r c i g i i w y s i t k e m p o d p i s m u m e r i c k t s  
T o r g i g e t i g n a c a d e m u c i e l e .

Abraham Laudes.







my ostatnią kartkę, a ze mnie ostatnią za-  
ręczkę i ostatnie 2000 k. Tak my się wydesti-  
bi i so się stało w ostatniej chwili, mi pa-  
mątam. Jaka scena odegrała się przy zamordo-  
waniu mego teścia Salomona Langnera przy pl.  
Krakowskim 6. II p. nie wiem, dokładnie o u-  
tożanem mordobicię podług dokonanego na  
Salomonie Langnerie może podać sierżant edyta  
zamordowanego, Wanda Matusz. z dnia Dnia Józef  
z. Meussego.

Zostają dosięgnięte zabrawany literyalne do  
koszuli, razem wartości 7000 k. Pomoczkami  
Dnia Józefa Meussego zostało dosięgnięte zabrawa-  
ne w mojej kieszeni, razem wartości 7500 k.  
W moim plecaku pozostał jeden kawałek siem-  
kowy, czarna wojskowa austry bagiet i obrotowy  
cylinder.

Lwow, Dnia 5/12. 1918

Dr. J. Meusse m.p.

Monte Schkyl  
m.p.



2. 6. 57.

Opis

Protokół

57

Zgromadzenie w dniu sobotnim Zauwazano horst Schlegel, zaimpony pl. Waworski i s. Stoj i Waworski lat 14, zaimpony i Waworski.

22/XI. O godz 9. pami postatam wprawy formozkani  
fotografic na typhote powazy Waworski  
Schlegel i s. Waworski zaimpony i Waworski  
mieszkanie mego Waworski p. Waworski Waworski  
Waworski i Waworski Waworski Waworski  
Kul, state Waworski Waworski Waworski  
Kul i Waworski Waworski Waworski 22/XI  
mieszkanie i 1-2 Waworski Waworski  
brat Waworski Waworski Waworski  
Waworski Waworski Waworski Waworski  
za Waworski Waworski Waworski Waworski  
Waworski Waworski Waworski Waworski  
spadko 3 Waworski Waworski Waworski  
mieszkanie, Waworski Waworski Waworski  
do Waworski Waworski Waworski Waworski  
Waworski Waworski Waworski Waworski  
i Waworski Waworski Waworski Waworski  
mieszkanie), Waworski Waworski Waworski  
ostat opom, Waworski Waworski Waworski  
Przesz ty Waworski Waworski Waworski  
mi Waworski Waworski Waworski Waworski  
na Waworski Waworski Waworski Waworski  
tak Waworski Waworski Waworski Waworski



potwierdzenie...  
cał, tak że...  
moje...  
tak...  
moje...  
Rata...  
me...  
to...  
kura...  
twierd...  
skich...  
wsist...  
patom...  
com...  
Josefa...

za-  
desti-  
i pa-  
reda-  
pl.  
o w  
no-  
eide  
Tob.  
So  
me  
stran  
500 k.  
winn

Doctorem...  
Papius...  
Josefa...  
i mojej...  
W m...  
Dłus...  
cy cylin...

Dziś dnia 7 XII 1918

Dr. J. K...  
K...  
K...



Lb. 39

Protokół <sup>39</sup> ~~39~~ Confue

19  
18

586

Opis.

Kwestyonaryusz 1899.

Fosa Dzwia, Krakowska 6

Poszkodowana podaje:

Dnia 22/11. wpało do mieszkania i magazynu mego 15 legionistów  
którzy wywiezli automobilem towary, całe urządzenie, bieliznę, odzież,  
srebro, złota i prowianty. Silne podejrzenie pada na służącą, która złączyła  
zbiegła do legionistów i weszła z dozorczynią brała udział w rabunku.  
Zamordowanie i obrabowanie sąła nastąpiło na ulicy.

streszczenie p. Muzyczna (zjada) zamordował.  
Zeznanie je gotowe jesteśmy pod przysięgą  
powinąć.

Jako protokolant:  
D. Salomon Jellensberg

Antoniusz Bigleka



zapisany we Lwowie dnia 4 grudnia 1918

Zgromadzi się p. Lesia Pigtek i p. Antoni  
na Pigtek, zamieszkałe przy pl. Krakow-  
skim p. l. 10, zwrócić uwagę na:

Dnia 22 listopada interweniować do domu  
przy pl. Krakowskim pod l. 10 banda zotwie  
kurbojących która w nicharki sprób  
cała się nad wystrzemi mientuicami dor  
i dostanie wstępnie pomieniania wratowca. W  
płochujących wstępnie pomieniania, syna br  
leżo nierzako przadzięcego na plach Krakow  
skim w baran miejscim wyrazie miejsce; In  
czewskiego. Nidzielisimy ter, jak okoto g  
pi potd. wpi wspomniany Tharczewski i g daję  
pnieischi na leżiony "Gulskie" wterena  
"strawtadnie p. Muzyczna Czuda zamurowet  
Zeznania se gotowc jestesimy pod prypiegg  
ponowic.

Jako protokolant:

D. Salomon Jelenberg  
m.p.

Antoni Pigtek m.p.  
Lesia Pigtek m.p.



Protokoll.

mit Fricze Agid, wohnhaft pl. Krakowski 10.  
am 14. XI. 1918.

Am 22. XI. 1918 wurde ich 4mal von verschiedenen  
Parteien lauter Legionisten, darunter auch ein Führer  
um 4 Uhr morgens und später einen Leutnant, bemerkt  
ich, überfallen und jämlich beraubt. Die Soldaten  
schriess dabei: Daye Zydy piemodre na lej. palehie  
Sie haben die ganze Ware den Strassendenen durch Feuste  
auf die Gasse herunter geworfen. Ich und meine Töchter  
Stelle Agid sind aus der Wohnung geflüchtet, aber der  
gottliche Schwager Moses Agid ist zurück geblieben.  
Ich versteckte mich im Kloset meine Töchter begab  
sich ins Nachbarhaus in der sie durch eine Seite  
herunterstieg. Sie überfallenden haben nicht aus  
geraubt sondern auf bestyalsche Teil geriet.

Was sie mehr durchs Fenster weggeschaffen konnten, vater  
davon Tragen, haben sie vernichtet, zerissen zerstückelt  
oder in 4 Teile verschlagen, Nach im Zimmer verstreut. Toban  
ich flüchtete sah ich noch das der Mörder meines Bruders  
denselben, Geld von ihm fordern schlug. Ich war jedoch  
mehr Zeuge des Mordes selbst. Als ich der Lärm etwas  
gelegt hat, kehrte ich zurück in die Wohnung, wo ich  
jedoch die letzte Parne mit Brot und so für einen  
von die Legionen die geraubten Leibkaurige meines  
Nennital. Gefangenschaft St. Agid lebenden Cousin  
in den Rucksack zu verpacken helfen musste.

Als die Legionisten weggingen fand ich in 3 Körbe  
den Leichnam des erschossenen Schwagers. Der Mörder  
des erschossenen Schwagers ist meinem Nachbar  
bekannt. Auch ist keine denselben da er beim Eingang



rief: Emen muss ich ermorden. Ich fürchte  
aber derzeit den Namen zurückgeben Es ist ein  
Legionist Johann eines vermögenden Leinberger  
Bürgers. Der ermordete Schützer wurde  
mieder geschossen mit vier Gewehr schüssen.  
Ich konnte die ganze Nacht nicht schlafen und da  
ich ruhelos herumging sah ich durchs Fenster,  
wie die Legionisten die rustechnisten Häuser  
am Krakowki platz das Haus des Rappaport,  
des Iners auszündeten. So zündeten auf der  
Strasse Bänke Holz und Petrobenin an  
den Fassern die sie auf der Strasse offen  
lichten an warfen dieselben durch erschlagene  
Fenster in die Wohnungen hinein und schrien  
das selbst mit Handgranaten damit die  
Leute nicht davon fliehen können. Bei Tag  
hien man die Leute von Hause nicht weg  
wobei die Soldaten riefen: Ihr müsst  
hier verbrannt werden. -

Nach der Besung richtig  
Friede Agiel. m.p.



283  
C

Chane Rosche Katz, kupcowa Krakowska 25.

Po obrabowaniu sklepu p. Biełostockowej, żołnierze rozbili sklep sioj  
 i tuteż żołnierzy i cywilnych rzucił się do rabunku dwa pełne dni  
 rabowano Janie w kapeluszkach, rzychadziły razem ze służącymi, by te zabie-  
 rały rabowane rzeczy do domów. Zabra owano sklep i wszystkie magazyny na 14  
 piątkę w sobotę rano, mąż poszkodowanej zeszedł przed sklep i oficera  
 stojącego tam, prosił, by położył kres rabunkowi. Jak się nazywasz? była od-  
 powiedz: Gdy ten wyśmiał nazwisko, dał mu w twarz, mówiąc: "Żydzi do Pales-  
 tyny". Do ludzi, którzy z okien patrzyli na rabunek, strzelano.

W piątek o godz 4-tej jeden oficer legionowy i 2 legionistów  
 wpedło na II piętro, szukając milicyantów którzy mieli tu rzeźnię w czasach  
 ukraińskich. Na ganku zbił oficer mha kę p. Jakoba Bleia i wolał  
 żonę i dzieci, by się na to patrzyły. Żołnierze zabrali pobitemu czapkę  
 futrzaną i oficer, który podczas pida, własną nahajką się skaleczył,  
 wszedł do mieszkania i zażądał szklanki wody. Przytem oświadczył, że jest  
 z Warszawy, że zarobił już we Lwowie futro, które miał na sobie. Na drugi  
 dzień ten sam oficer stał z karabinem maszynowym u rogu ul. Strzeleckiej  
 i Krakowskiej w celu strzymania porządku. Później i córka poszkodowanej  
 poznały tego oficera na ulicy Syn poszkodowanej a piątek po akcencie mowy  
 żołnierzy rozbijających sklep, poznał, że to są Krakowianie. "Ty Jantek nie  
 można otworzyć". W sobotę wieczorem mąż poszkodowanej widział, jak na ro-  
 gu ul. Krakowskiej i Strzeleckiej jeden żołnierz prowadził Żyda, drugi go  
 spytał, "Odzie go prowadzisz?" "Nie na przepustki" była odpowiedz. "TA daj  
 mi słowo" powiedział pierwszy. Tedy drugi wyderzył karabinem do niego i  
 strzelił go Chane Rosche Katz m. Pretkollant z Rott m.



459

O d p i s

Kwestyonaryusz Nr.418

Jenta Folkes, kupcowa Miodowa 9.

22

404

O d p i s

Kwestyonaryusz 1521

Abraham Lund, Lokietka 20. podaje:

Ogień pod dom Botnicza 24. podłożyli żołnierze w skle-  
pie Rittle. Nie pozwolono wchodzić z płonącego domu i żołnierze  
pol. strzelali do wchodzących. Gdyśny wyszli z mieszkania z powodu  
pożaru, żołnierze strzelali na schodach. Skutek tej strzelaniny strza-  
cił życie niejaki Hinschlag, czterek lat 19. żołnierz.-



459  
Opis

Awestyonaryusz Nr. 413

Jente Folkes, kupcowa Miodowa 9.

Roszkodowens podaje:

Od 7 rano d. 22/XI. rabowali przez cały dzień silne patrole, jedna po drugiej, wszyscy w mundurach wojskowych austr., uzbrojeni w karabiny, rewolwery i granaty. 4 osoby zabite, 4 ciężko ranniono w tej kamienicy. Wklep rabowano cały dzień, żołnierzy jakoteż cywilną ludność, a zrabowana towary żołnierze ładowali na autobus.

W sobotę znova rabowano po domach, żołnierze podpaliли domy i strzelali do nich, nie wypuszczając nikogo z płonących domów. Gdy kto wybiegł z domu strzelali za nim i bili, przeszukiwali i, rabowali każdego uciekającego. Roszkodowana zezna pod przysięgą.



Protokół  
L. 598

Krest. 1450

Zinje Siuk zgodawanyj z Bracora 7

Proskotocana podaje, dnia 23/11. 1943 roku

ostatek 10 żołnierzy legionu 101 pif. Proskotocana

wyjechała z domu a następnie wyjechała

rozjechała. W międzyczasie miała się proskotocana

do synagogi, potem, w tamtym czasie była

zmasakrowana, gdy chłopiec 13 letni umierał

toż. uchwycił na schodach proskotocana

a potem bojażny, przez uchwycił toż.

W tym momencie do niego jechał

a potem mary legionistów, rozkazując

toż zmusić na śmierć, a gdy chło-

pał się Habramow, jechał, a tych

którzy go uchwycili, zastawili

Andriej przez niego go potem na pi-

ęć obok siebie do bojażny i na-

krzyż go toż.



## P r o t o k ó ł

284  
C

spisany dnia 11/XII 1918 z p. Markusem Zuckerem recte Schmuizerem  
zamieszkałym przy spalonej dziś kamienicy Owocowa 9 /obecnie Żółkiewska  
47 ✓

W piątek dnia 22/XI 1918 wieząc, że nakoło odbywają się pogromy,  
ubłagałem dozorcę, dawszy mu pieniądze i obiecując mu jako wynagrodzenie,  
kompletne ubranie, by nikogo nie wpuszczał do bramy.

Mimo to wpuścił on już o 11-tej przed poł. dobiejających się do bramy  
żołnierzy polskich i cywilów, wśród których rozpoznałem znanego dobrze  
z nazwiska sąsiada naszej Schifre Weinstock, żonie kuśnierza, podurzęd-  
nika kolejnego w mundurze kolejarza z 3 gwiazdkami, nazwiska jego ja-  
sam nie znam.

Ów kolejarz przewodził też wśród napastników, zaprowadził ich do  
mego magazynu, gdzie splądrowano moje zapasy mąki wartości w kwocie  
7000 R. i 312 chlebów jakoteż 20 klg. cukru, mąkę.

Do pomieszczenia napastnicy nie weszli.

Nasza kłótnia do rano naszego domu znikła, przyczem słyszeliśmy, jak do  
żony swojej odezwał się: "Chodźmy, bo tych Żydów dziś będą podpalać, poco my  
namy pokutować, za to, że Żydzi strzelali na naszych"

Słyszeliśmy turkot automobilów, na których wożono rabowane rzeczy i  
z których żołnierze nakoło strzelali.

Chcieliśmy uciec z domu, jednakowoż żołnierze z ulicy strzelali do  
bramy, by ludzkom ucieczki ulemżliwić.

O godz. 12-tej dom nasz stanął w płomieniach. Obok paliły się też do-  
my przy Bożniczej 24, gdzie został zastrzelony N. Minschlag, czeladnik pie-  
karski.

Z obawy przed zgorzeniem w płomieniach uciekliśmy wszyscy lokatorzy  
z kamienicy na ulicę, nie zważając już na strzelanie.

Po drodze koło teatru zatrzymało nas 2 oficerów, pytając, gdzie idzie-  
my. Gdy mu mój czeladnik Meier N. Rosyanin-żyd odparł, że uciekamy z pod-  
palonej kamienicy, oficerowie ci odpowiedzieli: "Przyjdą na Was jeszcze gor-  
sze chwile, a z Was skórę żywcem rwać będą."

W sąsiedniej kamienicy koło nas, przy ul. Owocowej 5 /przechodnia brama  
z Owocowej na Bożniczej /napastnicy zamordowali Zygmunta Gornego, właściciela  
klepu z papierem wraz z żoną i jej siostrą 12-letnią dziewczyną, a w wyst-  
kach bity i, gdy ich dochodziły do naszej kamienicy.

500  
Taj  
ni  
Woj  
Wł  
Cate  
Zygo



Zauważam, że żołnierze polscy, obstawiający naszą ulicę krzyżem "Cywile  
na bok, tylko żołnierzom wolno rabować"

W środę 3-go grudnia odwiedziłem przy asystencji M. Straży Obywatelskiej u byłego m. zego dozorca obecnie przy ul. Krówej Jadwigi Nro 25 Jędrzejki Kępiora 1 materac, 2 matkaskalki i sofę pluszową, 1 fotel i 2 pluszowe krzesła, które to rzeczy on po naszej ucieczce z palącego się domu zrabował. Czy reszta urządzenia mego zgorzała, czy zrabowałam, nie wiem.

Protokół odnośnie do poniesionej szkody odrębnie ze mną spisano.

Tak zeznała Maria Zucker recte Schmauser np. Dr Rotfeld np.



Protokół  
spisany dn. 10. / X. 1918.

Łytawa w p. Młara Goldberg, zam. obywatel  
Pietaruka 14. i podaje:  
BT. p. ojciec mój wraz z rodziną mieszkaliśmy  
w Krasnowodnie 4. - Od czasu inwazji Ros.  
mój iaducej Lawthi,

487

Lp. 67.  
Lb. 437.

26

O d p i s . -

Kwestyonaryusz Nr. 1624.

Natan Schnips, subjekt handlowy zam. przy ul. Pa-  
nienskiej 9 podaje: Napastnicy weszli do kuchni i kazali nam ustawić  
się rzędem. Żądali pieniędzy i złota. Oficer strzelił do Almana,  
a żołnierz zastrzelił mego ojca.-

Natan Schnips mp.

i zarządzali  
dowanicem. Wydaliliśmy  
gotówkę i powstrzymaliśmy się na swrad  
syna dozary, który brał udział w rab  
ku, że nie prowadzimy ich na Law  
niem na Wolawa i cat



Protokół

256. C/ 24

spisany dn. 10. /<sup>XII</sup>. 1918.

Łyżawa ię p. Włara Goldberg, zam. obecnie  
Piekarska 14. i podaje:

BT. p. ojciec mój wraz z rodziną mieszkaliśmy  
przy pl. Bratowskiej 4. - Od czasu inwazji Ros.  
nie prowadził ojciec mój żadnego handlu,  
ponieważ strzył przy wojsku.

Dnia 22. /<sup>XI</sup>. 18. kilkakrotnie napadał na nas  
wre mieszkanie oddziały wojska polskiego  
w celach rabunkowych. Wieczorem tegoż

dnia zjawili się 3 wojakowi, a mian.  
syn dorocz realności pl. Bratowskiej 4,

jedem z Bratowa (jest to same podaj), a  
trzeci ranny w nogę. Spędzili nas wryżet,

kich do kuchni, ale nie pozwolili mieszka,  
nia opuścić. Jedem z nich, mian. św. Bra,

nowianin, stał na straży. Po obrabowaniu  
podjęli rozważali nam wejść do tego podwórka

i zarządali stuczony od ułepie, groźbę ranow,  
dowaniem. Wydaliśmy im wówczas całą

gotowkę i powoływaliśmy się na świadectwo  
syna dorocz, który brał udział w rabunku,

ktu, że nie prowadzimy żadnego handlu.  
Później przed nim na kolana i całując

go po nogach, prosiliśmy o porostawienie



nas przy życiu. Ten kopuła mnie i uderzył  
tak silnie, że upadłam na podłogę, a bratowa  
wzianiu się oderwał się: „Na czym przyjechał  
z bratową?” Po doszczętnym obrabowaniu  
nas rzucili owi rabusie, a mian. w kan-  
ny, granat ręczny i zamknął drzwi. W chwili  
mi rzucili także stojącą na podłogę, by się  
buchał piorar. Od owego granatu padli ojciec  
mój, brat, powałałam ramię się i matka  
i drugi brat, oraz dwa obce osoby,  
które przypadkowo były u nas w mieszkaniu,  
mnie. Owi rabusie przeszli do nas za  
wchodzącą doroczni, która, jak sama się  
szatan, oderwała się tak do nich: „Panowie,  
tuscie jeszcze nie byli.”  
Podczas rabunków osiadł mi wspomniany  
syn doroczny, że realność będzie spokojna. Tak,  
tyż wie o sobie, dom został podpalamy i ledwośmy  
uwrli z życiem. W niewielu spotykalam owego  
syna doroczny, który mi powiedział, że dom  
został podpalamy naftę i spirytusem, któreśmy  
t.j. moja rodzina i sąsiadzi, przygotowali.  
Każdego owego doroczny jest mi nieznanym,  
gdyż był dopiero przez 3 tyg. w tej realności.  
Właściciel realności nazywa się Moses  
Friedman, a doroczka<sup>(2)</sup> Anna kibrowicka.  
P. v. t. z. Klara Goldberg.



spisany dn. 10. /<sup>XII</sup>. 1918.

Łytawa ię p. Klara Goldberg, zam. obecnie  
Pietarska 14. i podaje:

Bt. p. ojciec mój wraz z rodziną mieszkaliśmy  
przy pl. Bratowicki 4. - Od czasu inwazji Ros.  
nie prowadził ojciec mój żadnego handlu,  
ponieważ strzył przy wojnie.

Dnia 22. /<sup>XI</sup>. 18. kilkakrotnie napadali na nas  
w celach rabunkowych. Nieco czasu tegoż

dnia zjawili się 3 wojaci, a mian.:  
syn dorocy realności pl. Bratowicki 4.,

jeden z Bratowa (jest to sam podaj, a  
trzeci ranny w nogę; Spędzili nas w rękach,  
kied do stuchni, ale nie pozwolili mieszkać,  
mia opuścić. Jeden z nich, mian. in Bratowicki,

stawian, stał na straży. Po obrabowaniu  
podjęli rozważali nam wejść do tego podwórka  
i zarządali ukryć od ulicy, grożąc ranami,  
dowaniem. Wydaliśmy im wówczas całą

gotówkę i powstydaliśmy się na świadectwo  
syna dorocy, który brał udział w rabunku,  
któ, że nie prowadzimy żadnego handlu.

Podam przed nim uw. Kolana i całując  
go po rękach, prositam o porostawienie



nas przy życiu. Ten kopuła mnie i uderzył  
tak silnie, że upadłam na podłogę, a brat  
wzruszył się odeszwał się: "Na co przyjechał  
z bratowa?" To doszło do obrabowania  
nas rzucili ośmiu rabusie, a miemu. ów kan.  
ny, granat ręczny i zamknął drzwi. W chwili  
mi rzucili lampę płonącą na podłogę, by wy-  
bić parę. Na ówego granatu padli ojciec  
mój, brat, pozostała karmi się matką  
i drugi brat, oraz dwójce siostry osób,  
które przypadkowo były u nas w mieszk.  
miej. Osiem rabusie przyszedł do nas za  
wchodzącą doroczni, która, jak sama się  
szatan, odeszwała się tak do nich: "Panowie,  
tuscie jeszcze nie byli."  
Podczas rabunków osiadał mi wspomniany  
syn doroczny, że realność będzie spalony. Tak,  
tyż wie w sobotę, dom został podpalamy i ledwo  
uwrócić z życiem. W niektórych spotkałam ówego  
syna doroczny, który mi powiedział, że dom  
został podpalamy naftę i spirytusem, które  
F. j. moja rodzina i sąsiadki, przygotowali.  
Kazimierz ówego doroczny jest mi nieznanym,  
gdzi był dopiero przez 3 tyg. w tej realności.  
Właściciel realności nazywa się Moses  
Friedman, a doroczka (2) Anna kibrowska.  
P. v. t. z. Klara Goldberg.

wilo  
tels-  
ledrze-  
zowe







265 29 31

Kwestyonaryusz Nr. 265.

Adela Neuer, krawczyń Szpitalna 21 u brata żonatego

I. piętro, pokój i kuchnia, 6 domowników, 3 dzieci niżej 14 lat.-

28/XI. 1918 o 9 rano przyszło 3 legionistów. Jeden z nich miał odznakę, biało-czerwoną na ramieniu, wysoki, silny, czerstwa twarz z cięciem na twarzy. Właśnie ten zamordował mego brata., Znam tego legionistę z widzenia, jeszcze przed pogromem, a nawet podczas pobytu Ukraińców widziałam go na Rybim placu. Również dnia 4/XII. widziałam go w mundurze legionistów przy rogu Zygmuntońskiej i Grodeckiej, stanęłam i chciałam zawołać policyjanta. On jednak zauważył, że wzrok mój skierowany na niego, ulotnił się.-

Wracając do krytycznego dnia zaznaczam, że brama naszego domu wówczas silnie zamknięta. Dzwonili, ale stróż nie chciał im bramy otworzyć. Wówczas rozbili bramę trzema granatami ręcznymi i udali się na I. piętro xmiąjakimz do niejkiej sklepiczarki Bilgraj, od której zażądali, by otworzyła kasę wertheimową gospodyni domu p. Koernerowej. Powiedzieli, że mają na kartce adresy p. Bilgrajowej, p. Koernerowej i p. Schreckowej. Zażądano kluczy od kasy, wówczas p. Bilgrajowa oświadczyła, że klucze są na prawo. Wówczas ci odeszli od p. Bilgrajowej i weszli do pomieszkania mego brata, grożąc mu za to, że nie otworzył bramy. Stłukli szyby we drzwiach i zażądali złota i srebra. wśród niecnych obelg. Brat oświadczył, żeby sobie wszystko zabrali. Bratową schwycił wyżej wymieniony silnie ręk., wówczas ona oddała schowane na piersiach biżuterję i pieniądze. Po zabraniu tych kosztowności, ten sa, zaczął ją bić kolbą po twarzy, tak, że górne zęby wiszą w szczęce. i groził jej rewolwerem, gdy mąż prosił go by zaniechał bicia żony, począł bić matkę, starszkę bratowej i skaleczył jej bok. Następnie poszedł na ganek i przez rozbite okno strzelił do brata, przyłożywszy doń karabin. Zaznaczam, że drugi żołnierz stojący w pokoju, trzymał brata, by się nie mógł schronić. Gdy brat trafiony śmiertelnie w brzuch kulą, krzyknął: "Jej Taty" morderca krzyknął: Ty skurwy synu, Ty jeszcze krzyczysz, ja ci dam drugą kulę



Brat w ostatniej chwili, ruszył ręką, by dżelci odeszły, i wysionął dacha. Morderca stąpeł nielitosciwie po nim, sciągnął pierścionek słubny i zaczął rozbijać szafy. i bic dzieci, by nie krzyczały. Równocześnie przyłożył rewolwer do skroni bratowej, mówiąc, że ma jeszcze więcej pieniędzy. Wówczas bratanica ma 14-letnia prowadziła go po pokoju, prosząc, by sobie wszystko zabrał, by matkę szanował. Bratanica ta zaklinała go słowami: "Matka Boska zlitowałyby się nad nami, a Pan nie chce się zlitować" Wówczas drugi, stojący przy drzwiach zdjęty litością powiedział, "Chodź, Jesiu stąd" Podnoszę jednak, że morderca powiedział do mego brata: " Wycie zamordowali trzech legionistów, my sobie weźmiemy trzech Żydów" odchodząc rzekł do mnie: " Teraz pilnujcie siebie trupa, i zabrał dwa rucksaki, napełnione rzeczami. Przy drzwiach na ganku stał trzeci pilnując, by nikt nie wyszedł, a 6-letnie dziecko chcące wyjść, kopnął w bok, groząc zastrzeleniem Bratowa, ja i dzieci schroniliśmy się na strych, tych trzech legionistów udało się potem do mieszkania gospodyni, gdzie właśnie m o r d e r c a mego brata usiadł i grał doskonale na fortepiani /: a więc inteligentny:/ około 1 1/2 godziny dwaj towarzyszy tancyli. Widocznie morderca był człowiekiem inteligentnym i z lepszych sfer, zak skoror jak która sama gram na fortepianie oceniam grę, jako interesującą, stąd poszli na II. piętro, gdzie było dużo kobiet, którym rabowano złoto, kosztowności i pieniądze. Jednego staruszka, Żyda z siwą brodą również chcieli zastrzelić, ale zastąpili go córka. Tej rozkazał legionista otworzyć usta i włożył jej browning między zęby, trzymając palec na cynglu.

Następnie jeszcze raz wrócili do naszego pomieszkania i morderca deptał po trupie mego brata, którego ubranie i ciało wskazywały ślady tego zniecania się. Podnoszę jeszcze raz, że brat zaklinał mordercę, by mu i dzieciom darował życie, gdyż dopiero powrócił z niewoli rosyjskiej, jako żołnierz 6 tygodni temu, a na wet miał spodnie wojskowe na sobie. Całowaliśmy go po rękacę i nogach, ale on nas odpychał mówiąc: "Szkoda tak silnego mężczyznę zostawić, musimy go zabić". Spiągnięto mu zegarek z łańcuszkiem.



Szkoda wynosi następująca suma:

22 pierścieni brylantowych, 2 naramienniki złote z brykantami, 4 sznurki pereł prawdziwych, 1 złoty zegarek z lancuszkami, damski i męski, 1 para kuleczek /:brylantowych:/ rubinowe 2 pierścienie, moja własność, 1 pierścienek ślubny, brata, ściągnięto z trupa 1000 koron gotówki.

Bielizna, garnitur plażowy z kózek, który się podobał mordercy. ubrania, kożuchy damskie i męskie. Razem wartość ogólna 40.000 K. Pozostaliśmy bez centa, bez odzieży w jednej koszuli. Zeznania te o zajściach, które ~~zaxx~~ osobiście przeszedłem, gotowa jestem zaprzysiądz. O zachowaniu tych legionistów mogą zeznać inni mieszkańcy tego domu. Przy zejściu z bramy morderca, który nosił ceratową kurtkę na sobie i dotychczas ja jeszcze nosi rzucił bombę na stróża i tego rozerwał na kawałki.

Dla charakterystyki wypadków zaszłych dnia 22. i 23. listopada we Lwowie mogą podać co następuje:

Ja jestem na posadzie u inżyniera Brilla od 1/XI.1918 przy ul. Potockiego 6.III p. Gdy przyszedłem 1/XI. do biura i załatwiłem swoją robotę, odszedł mój pryncypał do miasta, wszedł do biura inż. Maxy Grei mieszkający przy ul. Zdrowie, który zawsze wypłacał urzędnikom i Włochom i właśnie wówczas miał wypłacać robotę wtedy nadszedł p. Liebermann, przedsiębiorca budowlany, który od inżyniera Greya miał wziąć pieniądze na wypłatę. Wówczas inżynier Gray rzekł do Liebermana i do obecnych tamże Włochów i chłopów "Uzbrojmy się przeciw Żydom" Dzis widziałem Żydkę z karabinem. Wówczas Liebermann odparł: "Gdzie tam to samoobrona, Żyd się nie bije" Na to inż. Grey, "Żyd idzie z większością" My im już pokażemy" Ja byłem jeszcze w kancelaryi w sobotę 2/XI. przedpołudniem, gdzie znowu inżynier Grei zwrócił się na Żydów i wzywał wszystkich obecnych do zorganizowania się na Żydów.-

Gdy przyszedłem do kancelaryi jeszcze w niedzielę 3/XI. byli robotnicy obecni i inżynier Grei każdemu płacił. Liebermann także wziął 1000 K. od inż. Greya, następnie inżynier Grey rzekł do obecnych robotników: "Uzbrojmy się, skoro zobaczysz pierwszego lepszego Żyda połów go trudem i nie pytaj się jak i co"...



Wówczas ja wstałam z krzesła, zamknęłam maszynę i odeszłam.

Przed odejściem zwróciłam mu uwagę, dlaczego na żydów wygaduje,  
Inżynier odparł, że Żydzi idą z Ukraincami, ale później gdy przyjdą  
do nas, my ich odpędzimy jak psów.

Również i te zeznania jestem gotowa zaprzysiądz.-

W naszej kamienicy w sobotę dnia 23/XI. wody nie było.-

Adela Ne u e r

obecnie Kazimierzowska 21/2 u p.

S c h e l l e r

Dr. J. Meise l .

Komisarz.



Lata 1918. Przewrót 21 m brata, 265 3/4  
1 piętro, podłoga i kominowa, 6 komnat, 3 drzwi  
wraz 14 lat

23/VI 1918 r. Lty rano przyjeżdżę 3 legionistów, jeden  
z nich miał małe-remonty adrewały na ramieniu  
wypuch, młoty, wierzta twarde z cieciciem. Kławiak  
ten rambrował mego brata, imię tego kławiaka  
nie wiem, w drodze, wczoraj przed pogrzebem, a  
uważał podobnie przybytu w domu, w domu  
go na Rytm placu. Rozmowa 4/II w domu  
go z młodzieżą legionistów przy domu  
Legionistów i Jędrzejki. Stał tam i  
chwiałam rękami polecając, on z rękami  
zawieszonymi, że mój zwrote jest  
na mego młodzieńcu.

Kławiak do wytycznego domu, rambrował, że  
bracia naszego domu brata rambrował, rambrował  
rambrował, bracia, ale st. i. m. p. rambrował  
stworzył kławiak rambrował bracia rambrował  
mi rambrował, rambrował, na rambrował do rambrował  
składowiska Polgraj od której rambrował, by  
stworzyła kławiak rambrował gospodarny  
dom p. rambrował. Powiedzieli, że rambrował  
Kartke, adresem Polgrajowej, rambrował i rambrował  
Kawij, rambrował o. rambrował, z kławiak. Rambrował  
Polgrajowa rambrował, że kławiak, na prawo  
kławiak rambrował on do rambrował mego brata  
głównie m. rambrował, że rambrował bramy. Stłubił  
rambrował w drzewach i rambrował rambrował i rambrował  
rambrował rambrował. Bracia rambrował, by  
rambrował rambrował rambrował. Bracia rambrował  
rambrował rambrował rambrował rambrował rambrował  
oddała mi rambrował na rambrował. Bracia  
swój, rambrował. Do rambrował rambrował rambrował  
rambrował rambrował rambrował rambrował rambrował  
rambrował, tak że rambrował rambrował rambrował  
rambrował.







Inty  
do n

Dr. J  
Komis

-2-

... przystąpił do rewolucji. Gdy jego brat ...  
 by zauważył, że jego brat ...  
 bratowej, staruszek ...  
 wtedy, może przepadł na gwałt, przytargony do ...  
 domu, skąd stał się do brata, kotłowni ...  
 Karabin, iarnacoram, i drugi kotłowni ...  
 brata, by się nie mógł ...  
 senny śmierć i brat ...  
 morderca ...  
 dom drugiego brata, by ...  
 brat w ...  
 obrotu i ...  
 wie, ...  
 słabny i ...  
 kopyta, ...  
 do ...  
 skromi bratowej, ...  
 14 latem ...  
 nac, by ...  
 go, by ...  
 rakonata go ...  
 ritarata ...  
 w ...  
 dyty ...  
 Od ...  
 do ...  
 w ...  
 Od ...  
 sobie ...  
 pełnione ...  
 stał ...  
 a ...  
 gwałt ...  
 ...  
 ...  
 ...  
 ...

uzasad  
na  
krow  
grat  
sam  
in  
ganc  
do to  
slaw  
rastr  
slow  
zby  
pomi  
brat  
slaw  
mi  
gays  
wst  
wag  
zyc  
mo  
mm  
2 ta  
22  
U  
1 r  
1 p  
2  
1 p  
or  
C  
s  
a







Porostalimny rok, cęta<sup>4</sup> tar aduery a jeaucy ko-  
smi, zrudana te a rapracet, klora ocobricie  
prientem, gatowa jystem rapmysicel. Orado  
wom tyk legionistow mozo Surim nom  
mieszkaney tego domu: Przy wazym i bra-  
my morderca, ktory nosit peratowa kurtka  
na sobie, wtychlas jone je msi  
wyst boate na stebra, a tego racowab  
na Kawalki.

W charakterystyk wyprawki rartym  
mra 22, 23 listopada we Lwowie mzy po-  
daj co nastepuje:

Ja jystem na psadnie w mzymu  
Bunkla od 1/11 1918 przy ul. Cokolicego 5 III p.  
Gajm przysla 1/11 do kura i ratatu tam wyza  
roboty roboty mzy przynypat do mewa  
i wrotat mi. Guc mien kagopy przy ul. idio  
we ktory newos wyplawit wroble dom  
i kladom i wlaone w sworas mist wypli  
zar roboty, ktory nadawet p. Dieloreucanu  
puedsz bronu budowlawy, ktory od mra. Jan  
mat wzyr pruwara ul wyplawit. kowras  
in Guc wikt do Siebidanowa do obcowy  
tamie ciotow, kiodow. W bormy mzy jone  
baw manatom Tydka z Karabimem i kowras  
Siebidanum adpart. Gajm tam to jamow  
na. Tyd su me jone ka to mra Guc  
zid sive i wroble, mzy m jone polawim  
Ja bytam jone a kancalazy i roboty  
1/11 przed potuducem, gane mowa mi  
Guc kowras na Tydow i wzyr  
wystawit obcowy do zorganizow  
si na Tydow



R. p. 7.  
R. l. 73

Wymagal

20  
265

- 5 -  
Wymagal przyjezd do domu starzyj znowe i m. 33  
dniej dnie 3/4 tydz. wrotomym obcom i m. 33  
Gres Kardemm ptasni, licencuancu obrymet  
takre 1000 koron.

Nastojnie m. Gres sakt do obrymet no  
botui koi. Wchodimy sz; ktore wtaoye  
sawuonag; lepongo igelo. potoz go tryssem  
i me pytaj sz jak. co kowras ja wsta-  
tam i kowras. wchodimy m. 33  
dortam. Poca wlepynciu wrotomym  
wraga dlarago m. 33 wygaduje; m. 33  
m. 33 kowras se ydow sad, i kowras  
ale pomny gely jony do do nas my. 33  
odpydramy jak psow. Poczem i te  
wrotomym m. 33 kowras m. 33  
m. 33 23/4 po potuolom woty. m. 33

Adela Hauer  
obcom

Karłowiczowa 2/2  
m. p. Lublin



aufgenommen mit Laura Weier, wohnhaft Expositengasse  
 Am 23. Okt. 1918. um 11. Uhr 30 Min. kamen 3 poln. Les. und  
 wollten ins Haus Expositengasse einbrechen. Wie die zum  
 Hausmeister angekündigt haben, wollte der Hausmeister  
 nicht öffnen, darauf einschlagen sie das Tor mit 3 Hand-  
 gräben und auf dieser Weise traten ins Haus hinein.  
 Sie gelangten die drei Les. auf ersten Stock zum  
 Herrn Ditzner und wollten dort die Werkbank  
 des Hauseigentümers Fr. Gebra. Körner aufmachen,  
 aber da <sup>kein</sup> Schlüssel war, verteilte sich der Herr  
 Gebra. das der Schlüssel bei der Einwohnung der anderen  
 Seite sich befindet. Damals kamen die Räuber zur Frau  
 Laura Weier und fragten warum hat man nicht  
 das Tor geöffnet worauf wurde ihnen die Antwort  
 gegeben, dass der Schlüssel vom Tor und Kasse sich  
 bei demn nicht befindet. Damals verlangten die  
 Geld und Gold, wo dasselbe sofort ausgehert  
 wurde. Nach allem vom dem, den Manne von  
 Frau Laura Weier erschossen hat. Mit dem wird der  
Fotokoll geendet.

Laura Weier

Die Frau Laura Weier wurden 4 Schüsse ausgehert  
 und dreimal wurde durch die Räuber mit Feuer über  
 im Kopf geschlagen.



Protokol 294.

(294)

Opisany dnia 15/III 1918 w sprawie powrońców 22 listopada 1918 i wreszcie, w tym dniu w Warszawie.

Staż p. Izrael Rottenstrauh, kaptur we Lwowie nr 534-  
Salua 90 zamieszkały, mający sklep ul. Krakowska 34 - pod-  
je do następnego:

Dowiedziawszy się w sobotę dnia 27/II 1918 rano, że sklep mój  
przy ul. Krakowskiej 34 był anektowany, zawiadziłem  
moją siostrę Chary Herman, że w obu legs, jako insalida  
współnie nie mam już wile do stracenia i chce jechać  
do miasta, by zobaczyć, co się dzieje. Po dwadzieciu  
dni około 10 dni po rozpoczęciu wata muricy Polakami  
a Krowie am i tym samym dniu, kiedy legon jest do  
zamordować spłepiacze Silberstein przy ul. Prosta  
i Chary przed tym samym murcem, który on os  
otwazat, także mia zamorduje, w czasie napętotryje  
walki zwrócić i domni onego ul. Świętokrzyska 98 do ulicy

na moją siostrę Chary Herman ul. Świętokrzyska 98 do ulicy  
stała w dniu 24/II 1918. W sobotę 27/II Krowie 9 rano  
odjechał, a my siostrę Chary Herman i razem do miasta  
Chary i siostrę Chary Herman na progi ul. Krakowskiej  
dane do numeru 22 mieszka Chary p. Krowie  
jak p. ul. Krakowskiej legon ul. Prosta ul. Krakowskiej  
p. ul. Krakowskiej a jej ten legon ul. Prosta ul. Krakowskiej  
krowie, ul. Krakowskiej ul. Krakowskiej ul. Krakowskiej

W dniu 27/II 1918 rano, w sobotę 27/II Krowie 9 rano  
odjechał, a my siostrę Chary Herman i razem do miasta  
Chary i siostrę Chary Herman na progi ul. Krakowskiej  
dane do numeru 22 mieszka Chary p. Krowie  
jak p. ul. Krakowskiej legon ul. Prosta ul. Krakowskiej  
p. ul. Krakowskiej a jej ten legon ul. Prosta ul. Krakowskiej  
krowie, ul. Krakowskiej ul. Krakowskiej ul. Krakowskiej

W dniu 27/II 1918 rano, w sobotę 27/II Krowie 9 rano  
odjechał, a my siostrę Chary Herman i razem do miasta  
Chary i siostrę Chary Herman na progi ul. Krakowskiej  
dane do numeru 22 mieszka Chary p. Krowie  
jak p. ul. Krakowskiej legon ul. Prosta ul. Krakowskiej  
p. ul. Krakowskiej a jej ten legon ul. Prosta ul. Krakowskiej  
krowie, ul. Krakowskiej ul. Krakowskiej ul. Krakowskiej



272

Sigmund B o r a k, Teodora II. gibt an:

Ich habe gewohnt Cybulna 13 und habe am Freitag frueh von einem Schwager erfahren, dass die Polen in die Stadt eingedrungen sind. Gleichzeitig erzuehlt mir der Schwager, dass er Angezeuge war. Wie der Moses Smoczak mittels Bajonnettisch in den Kopf von den Legionisten ermordet wurde. Ich ging auf den Balkon von der Bozniczagasse und sah wie 3 Legionisten Juden angehalten denselben angesucht und geschlagen haben. Als dieser Jude freigelassen wurde, kam ein zweiter orthodoxer Jude. Diesen befragten die Legionisten, welcher Nationalitaet er sei, dieser antwortete: in seiner Angst dass er Pole waere, die Legionisten sagten: Heute bist du Pole, morgen Ukrainern und dann wieder Jude. Darauf befahl einer dem Ansuchen nach dem Offizier mit einer Silberschnur an der Muetze und mit dem Revolver in der Hand, den Juden zu erschiessen. Zastrzekie go dac mu 3 razy, was auch geschah. Der Jude blieb auf der Stelle todt. Die Legionaere gingen weiter und schossen in alle Schloesser am der Haustore und Geschaefte hierauf Sie gingen die nachstroemenden Legionaere und die Civilbevoelkerung unter denen auch Tramwaykondukteuere in ihrem Amtsmuetzen, wie auch Magistratsdiener samt ihren Familien zu rauben. Die poln. Offizier kam zu Pferde in der Richtung und bezahl allen Leuten die Paketten trugen dieselben neben der Synagoge aufzuschichten. Bald darauf kamen 3 Last automobile und auch landesubliche Waegen auf welche die Legionaere die Sachen aufluden. Gegen 5 Uhr vorabends begann es zu brennen auf der Laziemagasse. Die Nacht war ruhig. Samstag gegen 8 Uhr frueh ging ich auf die Strasse und sah wie die Legionaere auf die Juden, welche bei ihren Geschaeften Nachschau hielten mit den Wehrkolben dreinbauten. Gegen 10 Uhr beginnen die Legionaere mit Handgranaten die Strasse und die Synagoge auf der Cybulna /vorstaedtschule/ zu bewerfen. Saemtliche Scheiben von der Nachbarshaeusern fielen heraus. Ich stand damals beim Fenster und sah wie die Legionaere in die Synagoge Handgranaten hereinwerfen. Darauf begann diese zu brennen. Es kam eine fluechtende Frau mit zwei kleinen Kindern, diese wurde samt den 2 Kindern in die brennende Synagoge hereingeworfen. Die Legionaere richteten die Gewehr gegen die Haeser, damit niemans es wagen sollte, die Synagoge zu loeschen. In selber Zeit brennten bereits von allen 4



J

Ecken die Cybulna und Boznicza. Als wir uns fluechten wollten, hielten die Legionaere das Haustor zu schliesen niemanden heraus. Sie warfen auch Handgranaten in den Hof wie Petroleum-faesser standen so dass ein starkes Feuer entstand. Erst nach einer Weile rissen wir das Tuer auf und gingen hinein. Ein grosser, schlanker Legionaer mit Stahlhelm baute auf und mit dem Saebel und die Anderen mit den Kolben ein und verlangten unter Beschimpfungen Geld und Uhren. Was wir hatten gaben wir und verwiesen sie auf die verlassene Wohnung mit allen Habseeligkeiten. Was in der Synagoge nachtraeglich vorgekommen ist, wer gepluendert hat, kann ich nicht angeben. da Niemand zukommen konnte. Ich habe nur gesehen, dass dort ausschliesslich Legionaere gepluendert haben.

Zygmunt B o r a k mp.



odpise

527 No. 378

PBV 2 38

Christyona Ryan  
Jetti Hay, widlana 27

Posledkovane podaje:

okolo 50 vojstevnych nornarich z morskimi  
lezonstvi pod povelstvom kapitana  
Wesleya byl nornarom. dlyaly nornarstva  
byla jedna kobita - prcka okolo 20 let, pr-  
brana z morskimi lezonstvi i nornarom.

z pomorskemu Sontagor byli prcka nas-  
jedine morskoume Sone, y. corka i zaji S-  
for. Sdy brndyji nradli i poryci nejst-  
zarideli prenydy, corka naja klara

naji Samuel. byl v prenydy pokoji  
Muzi nji dle im 2800 K. a corka naja  
za kobita (lezonstka) prenydy z rzh  
Doiny nradli prenydy do 3 pokoji, jedne  
dornoue nradli. Tam zastrelil clovy

marie. Sone y. zymanta Sone, 16 let  
brnydy, tazos Sone Geny, lat 17 lety-  
ny. Doiny prck y. do prenydy pok-  
ji i zastrelil 16 letny K. Sontag, 17

mid Munka Sontaga, ja bylam 17  
shyjam z corky Anny do naryny,  
pretykajzgy do pomierkama. ta  
podzaly tomarem nbydy 50,000 K. go-  
lorky jui po zastrelenu y. klary Sontag,

over z spore Sontag, tiore byla v kash-  
zaridani zotoky 10,000 K. nbydy i jupki  
ni zabrali 17. ja tvadim prenydy thom

kobit, ktore nbydy do prenydy  
pomierkama. over z tomarem naryny  
zabraly tes zotoky naja 50,000 K.



Oelpis  
Lp 17

38  
Kwestyonaryum № 376

Yetti Kay, Erdellana 28  
Ponk Polovana podaje:

Prilo 50 vojshovych ubranych s munshury  
legionistov, pod slovom datem shorze ego  
napastli na nas. Nazryscy bylo ubrojemi  
Mizobry napastnikami bylo jechna khibra  
v vichu v hoto 20 lat, preelranga v muna  
dur legionisty i nabrojna. V pomies-  
kanin somtalogov byli opode nas jechne  
nationkovic done t. j. cirke i zied somt-  
giv. Goy vandyci spactli i poryzari vyjstovi  
zviadali piecizhly, corka moja Klara  
i moze samnel byli v pivrosym poho-  
ju. Moji novy datim 2800K, a circe pi-  
lysta kobiet legionistov piersevonchym.  
Pomij spactli vny do 3 pohojn, gobie  
cyornovic spali. Tam zastrelit chorvicy  
nationkovic done t. j. zymunte zornego, 26 lat  
tyucejt, i tejt i vns done 21 lat khibra.

Pdinej vstelit do pivrosygo pohojn i zan  
streliti 16 letnis K. somtaly i zramte v hont  
na somtologa. Ja bytam s is skrytam z pohoj  
Alang do magarym, prytykajoc go do jto  
mienkamic, tu mizobry tobarami v hrytam  
50.000K gotovky, jui potastreleni y i klyrtom  
zag vru z yrimci somtaly, khibra byta s huch-  
ni, zairolano gotovky 10.000K. Nastajnic si  
vopkovi z abralisic. Za kvandicus prypredt  
stam kobiet, khibre splidovaty do pers tu  
cat pomienkamic i vcar z tovarom z mag-  
rym rabuty tej gotovky mojt 50.000K vron.  
stornic ~~z~~ pierdricist tyzisyhorom



r. p. f.  
r. b. 23

Original

Protokoll No. ...  
Voller Artikel, Artikel 33

Am 14/11.1918 ... in seine Wohnung ...  
... auf Juden ...  
... die Tür nicht ...  
... die Kugel ... den Hals des  
selbst ... ... Kopf-  
schuss seiner Frau Guste Veller. ...  
... in die Arrestzelle ...  
... bis zur ...  
... 2000 ...  
... durch ...  
... und ...  
... zu befreien.

Michael Veller l.p.

Protokoll aufgenommen von







woditur ulicy. Do naszy kamienicy wpru-  
tkakrotki patrol, przytem zwracamy uwage  
ludnosci, kto i potozniej Leiblony wyrzucimo z Tojke  
szukajci pniegry p. Majerowa kto koloz po gto-  
wie tak; ze jezura dzis lery chore patrol feltra  
zadana w nas pniegry w przewrotnym radie  
nas aymrodly, przycera feltra chore i w obrzad, w  
"nie potrzeba, ich zabyci i tak pojdz z dymem  
po za rok." Depozitum o got. 5 pap. patrol uora do-  
byala, sz do kamienicy, gadymsy zesli do nas  
Strzelano do nas, przycera zaburorowali Askera  
Samuela w kt. skoletato nam 5 postrozalor, bran  
ktutyel. Na nas przyk uadecia uora patrol  
i kornecolant seje rakt nam, bymy wysli z ko-  
menny przy brim on nas potpromadit do syn-  
ku. Koto sklep Stadmillera uadzieliny ulice  
patrole ogadzajce szci k od punku. Musz za-  
uwary, ze patrole napadajce nas prawe rozst-  
kie maly spaski z uopucem, "Bellua" w uadzicki  
24/XI uadecim se. z braku mym idwarolem do me-  
zo mieszkania przy ul. Goltkowsk 5 przy cemu za-  
bratem Brock, bielony. Po drodze potrotki miedzy  
ul. Goltkowsk a Rynek arestowali szcie jako  
banowly, rabuye, i czery zydow. Cozem wpro-  
kawano nas na stonny budwant, gine feltra pet-  
uony sturby rzekt do atarzajny, lepromi for byc  
Zydek braba rozstrzelic to se rabicie. W kilka  
chwil pozniej uadecim chore, kt 23/XI uadec-  
promadit do Rynek, fewe szwerdzit uadecim  
tyczki, cozem nas wyprzegow.

Pravdivoi myk zezuan myz potworzic  
pryprze.

Spisany protokol  
Dr Schiff Newyk

Podany  
Karel Melc.



Atm  
L. 55

330 41

Kwestyjonaryusz NR 1097.

Eliasz Sobel, Żółkiewska 11 22 podaje :  
"Świadczył ofi er o . 30 " mściwy się za waszą żydowską milicję, jesteście  
Irakowiaci, nienawisć jest do żydów. Chcemy ich wszystkich wymordować jak  
psów." Zachowanie się bandytów było nie do opisania. Ojca rodziny zbito  
w nielitościwy sposób, co było pośrednią przyczyną jego śmierci. Córki, które  
staraly się uchronić ojca przed ciosami, ordynarnymi słowaniami, nie szczędzo-  
no uderzeniami kolbą. Gdy następnego dnia przyszedł znajomy pan Władysław  
Ciołek z ulicy Romanowicza, ażeby zabrać pobitych i zrabowanych do siebie  
legionistów i nie wpuszcili go i grozili mu karabinem, Zrabowane rzeczy zabrano  
na samych od.

Eliasz Sobel m.p. Natalia Sobel m.p.

rejonierzy. Wówczas nas, czere dwukrotnie.  
Kilku napastnicy strzelali do nas, polecieli na  
pełnie pomieszczenie. Wówczas ja i moi  
w kwestyjonaryusz - podano. Napastnicy  
pobili mnie i jednego z nich  
napastnicy. Drugi jednak nie był zadowolony.  
mordować się łatwo, lepiej się z nimi trochę pobawić.  
Wziął p. tato Zimmerman na łaska. Później moja  
Berta Sobel uderzył jeden z napastników w twarz i  
wtedy z nim zrobił jego nóż i mój z pominięciem







Opis

211

43

Fragebogen

Geistesheiler

Protokoll

Zirkirskog. 65.

Freitag im 7<sup>ten</sup> hürte ich Hilfgeredes von einem ge-  
schaenen Juden, der neben meinem Geschäfte fiel  
als ich das Geschäft öffnete, im, um es treffen  
sollte ich ein Beziuan nahm mir das Geld  
und hat mich im Hals verwundet. Ich lieg im  
Geschäfte bis Sonntag mit dem wurde ich in das  
Spital übertragen.

Abschrift vom Spital:

Krajowy Spital porzeczny w Grodnie.

L. J. 10247.

Ze strany szpitala poinformowa mi, ze Geistes heiler  
buzany na 25/XI. do dnia 4/XII. jako ulegajacy  
spital opuscił.

Grodnie, dnia 5/XII. 1918.

L. H.

Atipiat chirurgiczny szpitala porzecznego.

Gregory z powiatu paany postaralowej szyp  
i klacki persinscy.

Zraniony z okresu porzeczno w Grodnie

P. O. Szpan

Chefarst

P. Jomas.



Zakaz gaszenia ognia

44



45

251

O d p i s

Protokół 25

spisany dnia 3/XII 1918.

Staje p Sali k a t z, właścicielka realności przy ul Bożniczej 26, obecna  
nie przy ul Blacharskiej 8 zamieszkała i podaje:

Jeستم właścicielką realności położonej przy ul Bożniczej 26  
i komkr 583/4 w 4/3, a Maks Kiseł w 1/4 części. Mieszkałam z rodziną  
swoją w tej realności dnia 23/XI b r. zawiadomiem mnie, że realność  
powyższa się pali Zaznaczam, że 22/XI skutkiem rabunku i skutkiem za-  
rożenia mnie i mężowi memu przez rabujących żołnierzy śmiercią /po-  
łoż Zydzie głową/ z mieszkania uszłam. Udałam się, na wiadomość o pożar-  
ze na straż pożarną razem z Maksem Kifelem i synem moim Józefem  
Katzem. Tam zastałam kilku strażaków, między innymi nie takiego p. Mandla.  
Dp tego ostatniego zwróciłam się z prośbą o ratunek, na co tenże ka-  
ał mi cześć na sierżanta, od którego decyzyna zależy. Wkrótce przybył  
powyższy sierżant, którego na klęczkach wprost prosiłam o ratunek, przy-  
rzekając, iż zapłacę ile tylko zażąda. Na prośby moje oświadczył powyż-  
szy sierżant: mamy nakaz żydowskich domów nie ratować, braliście za chleb  
20 koron, macie. Ale przecież się pali rzekłam, na co tenże mi odpowiedział  
Tak, pali się, mech się pali, a zresztą nie mamy ludzi, nie mamy węży"  
Skutkiem odnowienia pomocy spłonął dwupiętrowy dom wraz z całym dobytkiem,  
tak moim, jak i wszystkich lokatorów Sali Katz.



Joseph Kater 1970

Blecharnik S.

Dnia 12/VI o godz. 130 rano wyszedłem z domu przy ul. Wornicy 26, z instrucją jeden w het. miałem dążyć do miasteczka legionowym rick 22-26 napęd miał 15 minut. Ubrzyjni w karabiny, rehabilitacji i języce gramaty, is deli zycie nie pomyśleć. W sobotę imie banda podpalita domu i porachiant: Smacnie się jak były.

Portudowany ma ctopca, który widzi jak automobil zjechał i podpalaczami, którzy pod palali dom na dołom.

Swagier portudowanego Mikea Blisef obecnie zamieszkały na ul. Zithickiej 15 u Natke sob był z żoną i z dzieckiem portudowanego strawiny piarnej na pl. Hradleckim Na próbie o jancie porachiant stewart straj poitany (stary strawnik, niski, grubo) „nie my nakaż i dawkich kamienie nie sącie

bratnie za bochenek so penstach, dobre nam a wrenty zycie pomyśle.

Na placy napisał portudowanego, wazę cepa rentki wabowanego sklepu legionistę z Anglię zysfibrez, strabowit gw. - Smidek Kypice w Rybnku Jan Quest (stodizna d winy is dek).

Joseph Kater



44

5. Podobne osvetadenie v sprave  
zakon gasenne

---

Prot. № 25 Sala Kah ul. Blačarska 8  
Terje, gd prvica na klesokach na stari-  
nijs vojarny o natavane jej palg-  
cego sij domi ul. Boimou 26, severist  
strany vojarny odpravovat. Manj  
nakar ydarstich kamienic nie  
ratavai.

---



3. Povodne oivavrenia w sprawie sadleru gawreina

Prot. № 97

Dr. Ludwik Munit

W imieniu poprzedni zarząd patru don Kusefa na rozp. ul.  
Pracowni po Kucyf z z do Rokucudawilla strany  
tu opracow. owadony terno si gawre nie nie  
grysi nie terwalaja gawre poraru owidenu owuor

---



49

491

Lp.12.  
Lb.491.

.....  
O d p i s . . .  
.....

.....  
Kwestyonaryusz Nr.1486.  
.....

Poszkodowany Herman Tremski Bożnicza 20 podejmuje:

Dnie 23/XI.br. podłożyli legioniści ogień pod dom. Gospodyni poszła osobiście do Strażnicy i ofiarowała 10.000 K. za ratunek domu - na to strażnik Mańdl wskazał na strażego, który powiedział mamy rozkaz nakaz żydowskich domów nie ratować - nie gasić " O godz. 1/4 1-szej wodociągi z tej ulicy były zamknięte.:

Dokładny opis Synagogi przy ul. Bożniczej.

23/XI.br, około godz. 8 rano, około 30-40 regularnego wojska polskiego granatami ręcznymi bramę Synagogi wysadzili, potem zapalili mszą Synagoge, następnie ci sami poszli do domów przy tej samej ulicy pod Nr. 17 i tam dalej pod Nr.19. Skoro już kilka sąsiednich przy tej ulicy się paliło, dom gdzie byłem ukryty z rodziną moją opuściłem.-

Herman Tremski mp

Letz Michael mp.







osobne oświadczenie w sprawie  
zakazu gaszenia

L. b. 232 . Lazar Fliesser Pod Dębem 11a Łazienka 3

P. Fliesserowi ~~o~~ odpowiedział na ~~moją~~ wyłożoną prośbę  
ugaszenia piórnego domu przy ul. Łazienkiej 3, sierżant  
strazy ogniowej że legionisci nie pozwolili strażnicy  
gasić ognia i zamknęli w tym celu wodę. P. Fliesser gotów  
jest tego sierżanta poznać i w razie potrzeby wezwać na  
świadek.



Port 292  
z Branic

W niedziele rano przed 6<sup>00</sup> wsiada do wozu  
wsiada do wozu przywiozł: "bealibiancy"  
by woz na własną rękę zampol i wsiada  
o godz. 6<sup>00</sup> wyjeżdżający z Branic wsiada  
zlokalizowanie opwa

funkcyjnie jako nakładu wdrożonego  
na wsiada wsiada wsiada po 2 dniach  
bydło w tym odwołaniu wsiada odpowiadają  
dawać wsiada o 6<sup>00</sup> przyjeżdżający z Branic  
z wsiada wsiada wsiada wsiada wsiada



Protokół spisany w p. Prohatyn Galicji  
dnia 17/XII 18. Obecni podpisani.

Dnia 22/XI wpaoli w piątek rano 2 legio-  
nisci, w tych 1 rano, mówit maxuskim abkremem, zwa-  
bowali sui picniader, basantowisi i zogarek wartosci 1000K,  
groszki xatmeloniceu, w sąsiedniej kanienicy xawordawa  
no allena. Bladromano w narcej kanienicy lexustanue.  
Przestrawony niekiedm 23/XI 18 wraz x sapicelene muim  
dentysta, celjorem Mahren do narcego dobrego znajomego  
p. Carakiewiczna Univerdanta strachy cyrkowej, ktory nar  
dal w siebie schranicnie, zom x duccim xatata w domu,  
Komendant ten stankyt sie przed nami, ze wstiat woz  
stkim bicelabem pagonokom odlucowic panowcy, bo zachowa-  
nie sie blumend niekiedm niekiedm niekiedm niekiedm niekiedm  
testuak altery radunkowa spolnie. Pratby jego o dostarczenie  
domowiu sily xbrany i ludzi do agiteracy przy garencie  
agria xiguorowano. Dopiero gdy sato duclura sato w agria  
telefontawo do niego, by nimerat altery radunkowa, na se  
on celparat, ze altery tej mase byc w obicnych wamunkach  
moctwem przedat, pod wamunkiem dostarczenia mu przy  
najmiej stu ludzi xbrany i to wrecznych, a nie talaty  
ktomzly sicut depennogaci w radunkach. - Pomocy tej nie do-  
stat, dopiero narajutor den Wilmasta ludel. - Wicmorem  
luntywonego 23/XI widriatcu x stroimiy, ze sie palu dany blit  
mej kanienicy stojace, mytatem procto przywatnie, obierawcy  
nyuagrosobente jedwego ze straxaldu, tydaz, et. Maucolla, by sie  
xorycutemat jak etoi sprawa, Straximk w petynym nyuakun-  
ku udat sie w strouz mego domu. Kolniczne i ludowci ra-  
biyasa zabranili mu przytytu do xylowstkich foitayst sig  
domow, luntywac: Wiek sie spali xylowstka duclura, a na-  
met staxatati do niego, P. Maudel nimerat w nlaray, ze fut tem  
pel sie pali. Wicmorem nyuakun p. dap. canicwicwka, by staxat sie  
powar w tempku xgatie, P. Carakiewiczna wiat z soba, ktodym  
straxaldu i z chowinjan. Postawit kate mego domu stas, i wy-  
miot z tempku tony i zcyu xozgait.

P. Maehr mi opowiadat, ze wie, ze blumenda moglo-  
na wydata p. Carakiewiczna, wprost zalicz garencie domow  
prer 48godku.

Dokazano 5 fotografi!

Podpis:

Dr. Rotstein m.p.

Pal Prohatyn m.p.



52

5

Podobne osiwiadczenie  
a spr. zakonu gaszenia



5)

59

Podobne oświadczenia w spr. zakazu  
gaszenia

ll. 591 Patrol, która poszła, prosił o  
wezwanie strażnicy pożarnej, odpowiedź -  
"tyła", nie na to zapalili, aby gasić."







Prot. 364.      Poufice!

O Rokatu jako ochromit sie wme i swim wyriade  
dentysta Mehrem do zab ruz porocz. Komendantu strazy  
agencji p. Cuckuwin, ktory doszedl mi i sobie przytaczam.  
P. C. oszczedny, i rachownia rekondy wyshory,  
odmianie arysty wyshory inmemorata um wozne  
akcyi wstrahory, i numerat odmian pomocy p.  
pomy garum ogura. Dopusz gdy cate Duhum i p. Pab  
i ptomniad telefonsate Komenda do niep. by stta  
ant ogon.

Publka opowada, i p. Cucku. uue otymnie wprost  
reker garum <sup>mu 1970</sup> agnie strazy komendy wyshory.  
by p. strasni handab. idat sie pol dom Rokatu  
by ni wozentone, czy nie gozi om spabnie ni, pabteru  
zobieru shulab do niep. Krupca: Mi woko ratowu.  
uuec ni tydn spala."